

sobota, 01.03.2025

List pasterski Biskupa Tarnowskiego - „Uczyń serca nasze według Serca Twego”

List pasterski Biskupa Tarnowskiego

„Uczyń serca nasze według Serca Twego”

Umiłowani w Chrystusie Diecezjanie!

Każdy odpowiedzialnie myślący człowiek chce mądrze i dobrze przejść przez życie. Zdaje sobie też sprawę z tego, że nie dokona się to bez konsekwentnie podejmowanej pracy nad sobą. Jezusowe przypowieści, których słuchamy w liturgii tej niedzieli, dają nam pod tym względem istotne wskazania.

Pierwsze dwie przypowieści zwracają uwagę na rolę i znaczenie jasnego widzenia rzeczywistości. Jezus stawia najpierw pytanie: „Czy może niewidomy prowadzić niewidomego? Czy nie wpadną w dół obydwaj?” (Łk 6, 39). Każdy doskonale wie, że przewodnikiem niewidomego powinien być ktoś, kto sam zna drogę i jest w stanie zobaczyć na niej ewentualne niebezpieczeństwa i przeszkody. W przeciwnym bowiem razie obydwaj nie dojdą bezpiecznie do celu. Przewodnik nie może być ślepy, ale musi dobrze widzieć, to znaczy musi posiadać mądrość, by nie wyrządzić poważnej szkody ludziom, którzy się jemu powierzają. Druga z Jezusowych przypowieści opowiada o dwóch braciach, którzy stracili zdolność wyraźnego widzenia: jednemu wpadała do oka drzazga, a drugiemu cała belka. Paradoksalnie to ten z całą belką w oku chce usunąć drzazgę w oku swego brata. Ta zamierzona przesada – bo przecież belka w żaden sposób nie zmieści się w ludzkim oku – obrazuje sytuację człowieka opanowanego obłudą i duchową ślepotą. Nie dostrzega on tkwiącego w nim zła, lecz z łatwością wytyka o wiele mniejsze błędy i słabości innych. Wielką pokusą jest pobłażliwość wobec samego siebie, a surowość wobec innych. Ukrywamy nieraz nasze wady i błędy nie tylko przed innymi, ale również przed samymi sobą.

W tym kontekście pragnę przypomnieć ogromną rolę stałej formacji sumienia poprzez regularne przystępowanie do sakramentu pokuty i pojednania. Zamęt i rozmycie granic moralnych to jak chodzenie we mgle, wszystko staje się podobne. Sumienie może stać się głuche lub zdeprawowane, wtedy łatwo potrafi dorabiać sobie teorię do czynów i w ten sposób usprawiedliwiać każdy postępek. Zdeprawowane sumienie nie prowadzi do prawości lecz do zakłamania, dlatego chcąc jasno rozróżniać dobro od zła, trzeba wyostrzyć swe sumienie i stale je kształtować. Wiadomo, że nic tak nie chroni przed nadużyciami jak częsta kontrola. Jest to słuszne także w stosunku do samych siebie, a zatem pożyteczna jest częsta kontrola siebie poprzez rachunek sumienia i przystępowanie do spowiedzi świętej. Wyznanie grzechów przed kapłanem jest konieczne dla nas, byśmy mogli – także przy pomocy spowiednika – poznać i uznać prawdę o sobie. Jesteśmy w stanie pokonać w sobie zło pod jednym warunkiem, że zdobędziemy się na pokorne wyznanie: „Uznaję mój grzech”. Kościół zobowiązuje wiernych, by spowiadali się przynajmniej raz w roku, ale zachęca też do regularnego spowiadania się. W innych zakresach życia próbujemy kierować się pewną systematycznością, nie schodząc jedynie do poziomu minimum, dlatego regularne przystępowanie do spowiedzi jest bardzo wskazane. Częstsza spowiedź jest korzystna ze względu na dobro naszej duszy. Zwlekając zbyt długo ze spowiedzią, narażamy się na niebezpieczeństwo nabycia moralnego „skrzywienia kręgosłupa”, a także osłabienia wrażliwości sumienia.

W czytanej dziś Ewangelii słuchamy również przypowieści o drzewie i jego owocach oraz o człowieku i jego sercu. W świecie przyrody

stan i jakość drzewa, tak też czyni i słowa objawiają stan ludzkiego wnętrza. Serce człowieka porównane jest do skarbcza, w którym można przechowywać dobro i zło: „Dobry człowiek z dobrego skarbcza swego serca wydobywa dobro, a zły człowiek ze złego skarbcza swego serca wydobywa zło” (Łk 6, 45). Podejmowana przez nas praca nad sobą ma służyć temu, by czynić własne serce skarbcem jedynie dla dobra. Na tej drodze ukazuje się nam szczególny wzór, którym jest Najświętsze Serce Jezusa, a w Nim „wszystkie skarby mądrości i umiejętności”. Papież Franciszek w ogłoszonej w ubiegłym roku encyklice *Dilexit nos* napisał, że „Nabożeństwo do Serca Chrystusa jest istotne dla naszego życia chrześcijańskiego, ponieważ oznacza pełne wiary i adoracji otwarcie na tajemnicę Bożej i ludzkiej miłości Pana” (*Dilexit nos*, 83).

W ramach czci oddawanej Najświętszemu Sercu Jezusa istotna dla pożytku duchowego wiernych jest praktyka pierwszych piątków miesiąca. Łączy się ona wprost z objawieniami, których doznawała św. Małgorzata Maria Alacoque (1647-1690). W jednym z objawień Chrystus przekazał jej specjalne obietnice, które są związane z czcią okazywaną Jego Sercu. Jedna z nich dotyczy właśnie pierwszych piątków: „Obiecuję ci w przeogromnym miłosierdziu mego Serca, że Jego wszechmocna miłość udzieli łaski pokuty pod koniec życia tym, którzy przez kolejnych dziewięć pierwszych piątków miesiąca przyjmą Komunię Świętą; nie umrą nie pojednani ze Mną i bez sakramentów świętch: moje Serce będzie ich schronieniem w ostatnim momencie”. Papież Benedykt XV potwierdził autentyczność obietnicy dotyczącej dziewięciu pierwszych piątków. Liczba dziewięć pozostaje pewną tajemnicą, jednak wydaje się, że trzeba ją połączyć przede wszystkim z tradycją kościelną, która od dawien dawna widzi nowennę (nazwa pochodzi od liczby dziewięć w języku łacińskim), jako praktykę wytrwałą, wyrażającą pewną ciągłość, pokazującą ludzką determinację.

Istotą praktyki pierwszych piątków jest, aby przez kolejnych dziewięć miesięcy w ten dzień przyjąć Komunię Świętą. Należy zaznaczyć, że chodzi o Komunię Świętą przyjmowaną w czasie Mszy Świętej. W czasach św. Małgorzaty nie było praktyki udzielania Komunii Świętej poza Mszą Świętą, z wyjątkiem udzielania jej umierającym. Warunkiem przyjęcia Komunii Świętej pozostaje stan łaski uświęcającej, czyli wolność od grzechu śmiertelnego. W przypadku popełnienia takiego grzechu, drogą powrotu do Boga i nowego otwarcia się na dar Jego łaski pozostaje spowiedź, która może, ale nie musi być odbyta w sam pierwszy piątek. Jeśli zachodzi uzasadniona przeszkoda w uczestniczeniu we Mszy Świętej i przyjęciu Komunii Świętej, na przykład z powodu choroby, to nie przerywa ona ciągłości pierwszych piątków.

Komunia Święta przyjmowana w pierwsze piątki została związana z praktyką „wynagrodzenia” Najświętszemu Sercu Jezusa. W tradycji katolickiej wynagrodzenie łączy w sobie zasadniczo dwie prawdy: pierwsza mówi, że grzesząc człowiek obraża Boga, a druga, że człowiek stara się naprawić grzech, gdy w pełni uznaje popełniony grzech i wyraża z tego powodu głęboki żal. Jak możemy naprawić obrazę Boga? Oddając to, co mamy najcenniejszego, a tym jest sam Jezus Chrystus, który ofiaruje się za nas i nasze grzechy oraz udziela się nam w Komunii Świętej. Dlatego Komunia Święta jest w najwyższym stopniu wejściem w to wynagrodzenie, którego Jezus Chrystus dokonał na krzyżu.

Niekiedy zastanawiamy się nad tym, czy tzw. „odprawienie” pierwszych piątków miesiąca jest gwarancją tego, że będziemy zbawieni? Trzeba pamiętać, że „gwarancją” zbawienia jest stan łaski uświęcającej, czyli aktualnej przyjaźni z Bogiem w chwili śmierci. Zbawienie jest darmowym darem Bożym. W obietnicy związanej z pierwszymi piątkami powiedziane jest, że „wszechmocna miłość udzieli łaski pokuty pod koniec życia” czcicielom Najświętszego Serca Jezusa. Z tego powodu ta obietnica nosi miano „wielkiej”, chodzi bowiem w niej o wielką rzecz, a mianowicie śmierć w stanie łaski, który to stan jest gwarancją zbawienia. Ta „wielka obietnica” jest dla tych, którzy ze szczerą miłością oddają cześć Sercu Jezusa, a przez to coraz bardziej świadomie otwierają się na działanie Jego łaski. Dzięki temu rodzi się w nich coraz mocniejsze pragnienie pracy nad sobą i postępowania na drodze własnego uświęcenia. Jeśliby ktoś podejmował praktykę

zabawienie, to byłoby to świętokradztwo. Święta Małgorzata Maria Alacoque podkreślała, że Jezus dotrzyma obietnic i ofiaruje dar pojednania przed śmiercią, jeśli będziemy Go kochać i naśladować, „żywąc zgodnie z Jego świętymi prawami”.

Umiłowani w Chrystusie! Większość z nas praktykę pierwszych piątków miesiąca rozpoczęła wraz z przyjęciem I Komunii Świętej. Piękny i godny podtrzymania jest zwyczaj, aby pamiątkowy obrazek I Komunii Świętej przedstawiał Najświętsze Serce Jezusa. To z Jezusowym Sercem dziecko może łączyć swą wędrówkę eucharystyczną drogą, a przy okazji utrwała sobie pamięć o obietnicy dziewięciu pierwszych piątków.

Gorąco zachęcam, abyśmy wszyscy podejmowali tę istotną dla naszego życia duchowego praktykę przez całe życie. Nawet jeśli już w dzieciństwie i później podjęliśmy ją, to warto ją ponawiać. Niech to będzie także duchowy wymiar przeżywania przez nas trwającego w Kościele Roku Jubileuszowego. W tym tygodniu przypada pierwszy piątek miesiąca marca i rozpoczniemy również okres Wielkiego Postu. Warto ten czas rozpocząć od dobrze przygotowanej i przeżytej spowiedzi świętej, a także od podjęcia praktyki pierwszych piątków. Z myślą o tym, aby pomóc wiernym w praktykowaniu pierwszych piątków, Wydział Duszpasterstwa Ogólnego Kurii Diecezjalnej w Tarnowie przygotował i przekazał do parafii specjalną publikację noszącą tytuł: „Uczyn serca nasze według Serca Twego”. Stanowi ona praktyczną pomoc i będzie zarazem pamiątką praktykowania pierwszych piątków.

Odkrywajmy wciąż na nowo dar sakramentu pokuty i pojednania, który pozwala nam patrzeć w przyszłość z nadzieją. Otwierajmy się na tajemnicę miłości Serca Jezusowego, ufni w to, że uczyni serca nasze według Serca Swego.

Z pasterskim błogosławieństwem

† Andrzej Jeż

BISKUP TARNOWSKI